

Wyrobisz, Andrzej

"Kitajskij gorod XI-XIII ww.:
ekonomiczeskaja i socialnaja žizń", E. P.
Stużina, Moskwa 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 72/1, 129-133

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

E. P. Stuzina, *Kitajskij gorod XI—XIII w.: ekonomiczeskaja i socialnaja žizn'*, Moskowskij Gosudarstwiennyj Uniwersitet im. Łomonosowa, Institut Stran Azij i Afriki, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1979, s. 408.

W naszej europocentrycznej historiografii za prawdziwe miasta uważa się tylko miasta typu zachodnioeuropejskiego, ściślej — tylko wielkie miasta zachodnioeuropejskie. Rzeczywiście ten typ miasta okazał się najbardziej przydatny społecznie i najbardziej żywotny, dzięki akcjom kolonialnym i kulturalnej dyfuzji rozprzestrzenił się i dominuje obecnie na całym świecie. Nie można wszakże zapominać — a zwłaszcza nie wolno tego czynić historykowi — że nie był to i nadal nie jest jedyny rodzaj miast, że nawet między wielkimi miastami Europy Zachodniej istniały w średniowieczu i czasach nowożytnych duże różnice ustrojowe, społeczne i gospodarcze (wystarczy porównać komuny włoskie, miasta hanzeatyckie, miasta Francji południowej i północnej, miasta kastylijskie), że oprócz miast wielkich było tam całe mnóstwo małych miasteczek, że — pomijając już osobne zagadnienie miast starożytnych — rozwijały się nawet na terenie samej Europy miasta o zupełnie odmiennej fizjonomii, ustroju i strukturze społeczno-ekonomicznej, np. na Rusi, a poza Europą wytworzyły się odrębne typy miast, np. w kręgu kultury islamu lub cywilizacji chińskiej. Z miastami islamu Europejczycy stykali się od zarania ich istnienia (choćby na terenie Bliskiego Wschodu, Północnej Afryki lub Półwyspu Iberyjskiego), nie były więc one obce i historykom europejskim. Natomiast jedynym źródłem informacji o miastach chińskich była przez długi czas relacja Marco Polo. Historiografia — nie tylko europejska lub amerykańska, ale nawet chińska — poświęcała im bardzo mało uwagi. Badania nad społeczną i gospodarczą historią miast chińskich rozwinęły się dopiero w ostatnich paru dziesiątkach lat. Niemal w nich udział miała E. P. Stuzina, przedwcześnie zmarła (1931—1974) wybitna specjalistka historii feudalnych Chin¹.

E. P. Stuzina oparła się na opisach miast chińskich, szczególnie licznych z XII i XIII w., chociaż znane są już takowe z okresu wcześniejszego, m.in. z czasów dynastii Tang (VII—IX w.); są to bardzo cenne, specyficznie chińskie źródła, nie mające odpowiedników w materiałach europejskich. Ponadto wykorzystana została literatura prawna, tym ważniejsze iż brak jest źródeł aktowych do historii chińskich miast, a także kroniki, traktaty, utwory literackie, zabytki kultury materialnej. Historię miast chińskich doby feudalnej Stuzina dzieli na trzy okresy: miasta wczesnofeudalne, miasta pełnego feudalizmu, miasta późnofeudalne, zaznaczając przy tym, że periodyzacja dziejów miast nie jest identyczna z przyjmowaną w radzieckiej sinologii periodyzacją ogólnohistoryczną. Rzeczywiście początki miast wczesnofeudalnych przypadają dopiero na stulecia V i VI, a nie III w., kiedy kształtować się zaczął chiński feudalizm, zaś dzieje miast pełnego feudalizmu obejmują okres od IX—X w. (a nie od końca VIII w., kiedy kończy się okres wczesnofeudalny w stosunkach agrarnych) aż do drugiej połowy XVI lub początków XVII w., kiedy w chińskich miastach pojawiły się załazki

¹ Por. recenzję jej poprzedniej monografii o rzemiośle w Chinach w XVI—XVIII w., PH t. LXIII, 1972, z. 3, s. 537—541. Bibliografia prac E. P. Stuziny zob. op. rec., s. 8—10.

manufaktur jako zwiastuny schyłku feudalizmu. E. P. Stuzina zajęła się tylko pierwszą częścią okresu pełnego feudalizmu w historii miast chińskich, to znaczy wiekami od XI do XIII czyli czasami mieszczącymi się między okresem politycznego rozbitcia i wewnętrznego chaosu oraz panowania gospodarki naturalnej we wczesnofeudalnych Chinach a podbojem Chin przez Mongołów, którzy wszędzie, gdzie się tylko pojawiali, szerzyli zniszczenia i doprowadzali opanowywane kraje do upadku. Inaczej mówiąc był to okres panowania dynastii Sung (960—1279), bardzo dla Chin pomyślny i uważany za czasy najświetniejszego rozkwitu kultury chińskiej, która znacznie przewyższyła współczesną jej kulturę europejską i w wielu dziedzinach nigdy już nie osiągnęła potem równie wysokiego poziomu. Imperium Sungów, aczkolwiek terytorialnie mniejsze od któregośkolwiek z poprzednich zjednoczonych chińskich cesarstw, obejmowało tereny zamieszkałe przez samych Chińczyków, zrezygnowało z polityki aneksji i ekspansji zewnętrznej, co zapewniło mu zwartość etniczną i zapewne było korzystne zarówno dla rozwoju kulturalnego, jak i gospodarczego. Panowanie Sungów było okresem wielkiego rozwoju sił wytwórczych. Wtedy rozkwitła (znana już wprawdzie wcześniej) produkcja słynnej chińskiej porcelany. Według R. Hartwella produkcja żelaza w Chinach w X—XII w. była 2,5—5 razy większa niż w Anglii i Walii w połowie XVII w., dorównywała globalnej produkcji żelaza całej Europy na początku XVIII w., a tempo jej wzrostu było wyższe niż w Anglii w XVI—XVII w.² Ta średniowieczna chińska rewolucja przemysłowa wiązała się także z wprowadzeniem węgla kamiennego do metalurgii i z wieloma innymi przekształceniami w technice i gospodarce. Dlaczego więc ów potężny rozwój sił wytwórczych w Chinach X—XII w. nie przyniósł efektów takich jak rewolucja przemysłowa w nowożytnej Anglii? Hartwell obwinia o to charakter społeczeństwa chińskiego, tradycyjnego, pozwalającego tylko na niewielkie zmiany w ramach istniejących struktur, ale niezdolnego do rozwoju ani tworzenia nowych struktur; konserwatyzm ten utrzymywała wybujała biurokracja, absolutystyczne rządy oraz konfucjanizm jako ideologia będąca tworem homogenicznej cywilizacji chińskiej³. Spór o to, czy Chiny feudalne były społeczeństwem tradycyjnym, nie znającym postępu, czy też zmieniającym się i osiągającym stopniowo coraz wyższe szczeble rozwoju, jest podstawowym problemem w historiografii sinologicznej. Stuzina wypowiada się oczywiście za rozwojowym modelem społeczeństwa chińskiego i stosownie do tego ujmuje historię chińskich miast, równocześnie jednak stanowczo jest przeciwna doszukiwaniu się załazków kapitalizmu we wczesnych okresach ich dziejów, wszędzie tam, gdzie pojawiła się praca najemna lub kapitał kupiecki.

Czasy dynastii Sung były też bardzo ważnym okresem w dziejach chińskich miast. Wprawdzie nie były to ich początki, ale właśnie wtedy ogromnie wzrosła ich liczba, zwiększył się też odsetek ludności miejskiej; w niektórych okręgach liczba mieszkańców miast wzrosła od schyłku XII do połowy XIII w. ośmiokrotnie, a odsetek ludności miejskiej przekroczył 30%. Wtedy też ukształtowały się pewne formy miast, które następnie trwały przez stulecia. Fakt, że przypadło to na panowanie Sungów, a więc czasy silnie scentralizowanej władzy i rozbudowanej biurokracji, zdecydował — zdaniem autorki — o tym, że miasta chińskie nigdy nie uzyskały własnego samorządu, wszelkie dziedziny życia miejskiego były kontrolowane przez państwo, produkcja rzemieślnicza i handel podlegały ścisłej reglamentacji. Obraz urbanizacji Chin z dynastii Sung bardzo komplikuje wy-

² R. Hartwell, *A Revolution in the Chinese Iron and Coal Industries during the Northern Sung, 960—1126 A. D.*, „Journal of Asian Studies” t. XXI, 1962, nr 2.

³ Por. też charakterystyczny tytuł rozprawy jednego z wybitnych sinologów E. A. Kracke, *Sung Society: Change within Tradition*, „Far Eastern Quarterly” t. XIV, 1955, nr 4.

stępowanie osad zwanych w źródłach chińskich *ceń*, nie posiadających oficjalnego statusu miast. Prawdopodobnie termin ten nie był jednoznaczny i nazywano tak zarówno osady rzemieślniczo-handlowe, będące etapem przejściowym od wsi do miasta, jak też osady innych rodzajów, np. siedziby garnizonów wojskowych, przy których również skupiali się kupcy i rzemieślnicy. W każdym razie owych *ceń* było w XI—XIII w. bardzo wiele, zwłaszcza na południu Chin, a w XII i XIII w. odgrywały one dużą rolę w życiu gospodarczym kraju. Charakterystyczne, że na ogół leżały one w rejonach intensywnego rolnictwa, a nie na ważnych szlakach wewnętrznego lub zagranicznego handlu.

W XI w. wedle Stuziny uformowały się w miastach chińskich cechy rzemieślnicze, różniące się jednak znacznie od systemu cechowego znanego z miast europejskich. Przynależność do nich była obowiązkowa, nie miały one autonomii, podporządkowane były administracji państwowej. Konstytuowanie się cechów autorka wiąże z reformami Wang-An-szy z lat 1068-1086, zmierzającymi do usprawnienia administracji, zlikwidowania korupcji, a także uporządkowania dochodów państwowych i przeliczenia świadczeń w naturaliach i robociźnie na opłaty pieniężne na rzecz państwa. W systemie tym cechy rzemieślnicze miały odegrać zasadniczą rolę jako element polityki fiskalnej i narzędzie zamiany świadczeń składanych przez rzemieślników w naturze na powinności pieniężne; ponieważ jednak reformy Wang-An-szy załamały się, również i z projektowanego przezeń systemu cechowego pozostał tylko ucisk fiskalny i kontrola państwa nad produkcją.

Podczas gdy w średniowiecznej Europie niewiele tylko miast osiągnęło lub przekroczyło liczbę kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców, w Chinach w XI w. miało być sześć miast z ponad 200 tys. ludnością. Są to oczywiście szacunki, jeśli jednak uznać je za wiarygodne, należałoby się generalnie zastanowić nad charakterem gospodarczym miast i w ogóle nad całą gospodarką chińską tych czasów. Powstawanie wielkich miast nie było bowiem problemem wyłącznie demograficznym. Koncentracja ludności w mieście jest zawsze ograniczona możliwościami zapotrzenia w żywność i surowce. Prymitywna gospodarka rolno-hodowlana w średniowieczu nie stwarzała możliwości zgromadzenia w przylegającym do miasta regionie zapasów żywności i surowców wystarczających dla utrzymania aglomeracji liczącej więcej niż kilka lub kilkanaście tysięcy ludzi, zaś jeszcze bardziej prymitywne środki transportu czyniły niemożliwym i nieopłacalnym dowóz z odleglejszych okolic. Dlatego nieco większe miasta powstawały w średniowiecznej Europie tylko wyjątkowo: albo w szczególnie rozwiniętych gospodarczo okolicach, albo w dogodnych z punktu widzenia komunikacyjnego, a więc i aprowizacyjnego, miejscach — nad morzem, na skrzyżowaniu bardzo ważnych dróg, na styku stref o zróżnicowanej i wysoko rozwiniętej gospodarce. Dopiero postępy hodowli i rolnictwa w XVII w., a właściwie dopiero rozwój środków transportu w XIX w. umożliwił wzrost europejskich (a także pozaeuropejskich, np. amerykańskich) miast na skalę wielusettyśięcznych i milionowych skupisk ludności. Dodać trzeba, że w dobie przedprzemysłowej nie było też żadnych powodów tworzenia wielkich skupisk ludności, gdyż dla drobnotowarowej wytwórczości było to niepotrzebne. Dopiero wielki przemysł maszynowy, potrzebujący dużej liczby robotników i rynku zbytu, stał się bodźcem do zwiększenia liczby mieszkańców miast. Jak więc było z miastami chińskimi XI—XIII w.? Dzięki czemu mogły w Chinach egzystować miasta tak ogromne? Czy przyczyn należy szukać w gospodarce samych miast, czy też w stopniu rozwoju gospodarczego kraju? Stuzina zaprzecza, jakoby wielkie miasta chińskie dysponowały własnymi źródłami aprowizacyjnymi w postaci gospodarstw rolnych. Obszernie omawia handel żywnością, sprawy gastronomii (s. 177—195), ostatecznie jednak

nie wyjaśnia zagadki wyżywienia tak ogromnych, jak na stosunki feudalne, aglomeracji miejskich. Być może tajemnica zaopatrzenia wielkich miast tkwi w niezwyklej intensywności chińskiego rolnictwa, chociaż nie można zapominać o pogłębiającym się w czasach sungowskich kryzysie agrarnym (o charakterze jednak głównie społecznym, a nie gospodarczym). Jakaś próba rozwiązania problemu aprowizacji mogła być budowa kanałów i w ogóle wykorzystywanie sieci dróg wodnych.

Dowodem wysokiego stopnia urbanizacji i utrwalania się typowo miejskiego stylu życia w Chinach sungowskich są wzmianki o publicznych zegarach (wodnych) w głównych miastach chińskich, odmierzających czas z dokładnością do kwadransa (s. 109). Jak wiadomo, precyzyjne mierzenie czasu i regulowanie życia według zegara jest charakterystyczne dla życia miejskiego (w odróżnieniu od wsi, gdzie wystarcza ogólna orientacja według słońca). Szkoda, że autorka nie rozwinęła szerzej tego wątku.

Dużą rolę w życiu gospodarczym miast odgrywały klasztory (przypomnieć tu trzeba synkretyzm religijny Chińczyków — buddyzm współżył z taoizmem i konfucjanizmem oraz różnymi wierzeniami lokalnymi), będące nie tylko właścicielami wielkich feudalnych posiadłości i czerpiącymi dochody z danin ludności zależnej, ale także zaangażowanymi w rzemiosło i handel, a zwłaszcza w operacje kredytowe; jednym z ważnych źródeł tych dochodów były loterie fantowe.

Za Sungów nastąpił wielki rozwój handlu, niektórzy historycy mówią o „rewolucji handlowej”. Głównymi jego ośrodkami były: stolica Północnych Sungów — K'ai-feng oraz stolica Południowych Sungów — Hangczou, port morski leżący przy ujściu Wielkiego Kanału łączącego go z Jangtse. Jest sprawą sporną, czy punkt ciężkości życia gospodarczego przesunął się na południe do Hangczou i innych portów morskich dopiero po inwazji Dżurczenów w pierwszej ćwierci XII w. i przeniesieniu stolicy kraju i centrum życia politycznego do Hangczou w 1129 r., czy też nastąpiło to już w XI w.; jest to jeden z najważniejszych problemów historii Chin tego okresu. Wcześniejsze datowanie tego zjawiska niezależniałoby je od bezpośredniego wpływu wydarzeń militarnych i politycznych, a wiązało z ewolucją życia gospodarczego Chin i zwróceniem się tego kraju ku morzu i handlowi zagranicznemu (to sugerowałyby wyniki badań E. Balazsa i jego zespołu⁴). Przedmiotem dyskusji jest ewentualne wytworzenie się już w epoce Sungów elementów rynku ogólnokrajowego. W każdym razie nastąpił wtedy wzrost obrotów towarowych i obiegu pieniądza. Sprawa obiegu pieniężnego za Sungów to zresztą osobny bardzo interesujący problem: ogromna emisja monet (i banknotów papierowych), wielokrotnie przewyższająca całą wcześniejszą produkcję menniczą, ich odpływ poza granice kraju (pieniądz chiński obsługiwał nie tylko rynek chiński, ale był w obiegu w całej południowej i wschodniej Azji, ponadto traktowany był jako surowiec do wyrobu narzędzi i broni), stały brak pieniądza na rynku wewnętrznym, podział Chin na dwie ściśle rozgraniczone strefy obiegu pieniężnego (północną, gdzie posługiwano się pieniądzem żelaznym, i południową, gdzie w obiegu były monety miedziane) — wszystkim tym kwestiom poświęciła autorka osobny, ale chyba zbyt skromny objętościowo rozdział V (s. 248—259).

Stuzina zajęła się wyłącznie gospodarczym życiem miast chińskich, struktury społecznej nie poświęciła żadnego rozdziału, poruszając zagadnienia socjalne lub sprawy ukształtowania przestrzennego tylko o tyle, o ile to było niezbędne dla wyjaśnienia problemów ekonomicznych. Być może wynikało to z faktu, iż

⁴ E. Balazs, *Une carte des centres commerciaux de la Chine à la fin du XI^e siècle*, „Annales ESC” t. XII, 1957, nr 4.

autorka zostawiła rękopis swój niedokończony; raczej jednak celowo nie zaplanowała osobnej analizy spraw społecznych uważając je za mało istotne. G. J. Smolin, redaktor naukowy książki i autor obszernego posłowania, mającego zastąpić nie napisane już przez Stuzinę zakończenie, podkreśla, iż miasta epoki Sung były dobrze rozwinięte pod względem gospodarczym i mogły w tym zakresie wypełniać wszystkie funkcje przypadające miastom w ustroju feudalnym, natomiast niedomagały ich funkcje społeczne, przede wszystkim na skutek niedorozwoju czy całkowitego braku rozwoju autonomii miejskiej w warunkach silnie biurokratyzowanej monarchii absolutnej, wynikającego stąd niewykształcenia się specyficznego społeczeństwa miejskiego i jego swoistej kultury, odróżniającej je od wsi. Zgadza się całkowicie ze Smolinem, że miasta nie są li tylko twórcami gospodarczymi, ale gospodarczo-społecznymi i że ich funkcje pozaekonomiczne są niezmiernie ważne (stąd wielkie znaczenie badań nad lokacjami miast, nad rozwojem prawa miejskiego, nad społeczeństwem i kulturą miast, nie tylko zresztą feudalnych, ale i kapitalistycznych). Niedorozwój tych ostatnich funkcji lub brak równowagi między gospodarczymi a społecznymi funkcjami miast może deformować rozwój nie tylko samych miast, ale całego społeczeństwa. Książka Stuziny jest pouczającą lekturą w tym zakresie.

Andrzej Wyrobisz

Franz Irsigler, *Die wirtschaftliche Stellung der Stadt Köln im 14. und 15. Jahrhundert. Strukturanalyse einer spätmittelalterlichen Exportgewerbe und Fernhandelsstadt*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“, Beihefte Nr 65, Franz Steiner Verlag GmBH, Wiesbaden 1979, s. VIII, 413.

Z dużą uwagą warto odnotować dzieło F. Irsiglera, znanego badacza dziejów gospodarczych, o handlu Kolonii w późnym średniowieczu. Studia, oparte o przebogate materiały zawarte głównie w Historisches Archiv der Stadt Köln, rachunki miejskie, akta handlowe, księgi radzieckie, listy i testamenty, pozwoliły autorowi na postawienie pytań bardzo istotnych dla zrozumienia kluczowych zagadnień gospodarki średniowiecznej. W polu jego badań znalazły się bowiem problemy takie jak: liczba pracowników rzemiosła produkującego na rynek, wartość wytwarzanego produktu, działalność kierunków procesu produkcji i przemiany zachodzące w jej finansowaniu, rola handlu Kolonii na rynku europejskim, znaczenie poszczególnych branż przemysłowych, wreszcie wpływ produkcji na zaplecze i obszar blisko z Kolonią związany. Autor kolejno omówił tu handel i przemysł tekstylny, metalowy, skórzany winny i piwowarski, wreszcie „kolonialny” korzeniami. Nie omawiając dokładniej imponujących zestawień i wielości poruszanych problemów warto zreferować niektóre ustalenia, do jakich autor doszedł.

Najważniejszym kierunkiem produkcji była wytwórczość tekstylna. W ciągu XV w. ona nadawała kształt gospodarce miasta. Rzecz ciekawa: szczytowy okres rozwoju produkcji rzemieślniczej przypadał na lata 1350—1370, a więc na okres charakteryzujący się stagnacją w wielu ośrodkach Francji, Włoch i Niemiec. Spadek produkcji na początku XV w. i trudności gospodarcze doprowadziły do istotnych zmian. Zaczął rozwijać się system nakładczy wprowadzony przez kupców, mających najbliższe kontakty z Europą środkową — Bawarią, Czechami, Węgrami. Wiązało się to oczywiście ze zmianą charakteru produktu końcowego i pojawieniem się barchanu, a także jedwabiu. Także w XV w. rozpoczął się proces silnej koncentracji produkcji w rękach nakładców poprzez zapewnienie sobie monopolu na surowce. Podobnie rozwijał się w XV w. najstarszy wielki przemysł Kolonii mianowicie metalowy, który również stał się domeną kupców-nakładców uzależniających od siebie rzemieślników. Było to widoczne szczegól-